

PAWEŁ ŻOŁĘDZIEWSKI

Szer. Paweł Żołędziewski, ur. 20 marca 1919 r.

W 1941 r. przeprowadzona została komisja wojskowa rosyjska. Dla roczników 1917, 1918 i 1919 komisja była niezbyt ścisła, brano bez wyjątku. Zostałem zabrany do czynnej służby wojskowej.

18 czerwca 1941 r. dostałem kartę powołania i zabrali nas na stację. Po załadowaniu nas wszystkich po 30 osób w wagony towarowe nastąpił wyjazd do Rosji. Po drodze dostawaliśmy suchy prowiant i 10 maja [sic!] 1941 r. zajęliśmy do miasta Nowy Oskoł [Nowyj Oskoł], obłast kurska.

Przydzielono [mnie] do piechoty i nastąpił okres szybkiego szkolenia. Dużo żołnierzy chodziło na ćwiczenia w swoich butach. Wyżywienie było złe. W czasie służby Polaków brano do sztabu na badanie. Kim kto był, co robił, czy należał do jakich organizacji polskich i czy miał kogo za granicą. Tak kilka razy.

Gdy wybuchła wojna z Niemcami, znowu nastąpiło badanie. Parę dni po badaniu Polaków odesłano do miasta za Uralem Niżny Tajhył [Tagił], tam chodziliśmy do pracy na dwie zmiany, nocną i dzienną, pracowaliśmy przy drzewie. Każdy musiał wyrobić normę, bo kto nie mógł wyrobić, to temu nie dawali chleba.

A jak nie mógł wyrobić, to tego zwalniali na własną rękę pracować. Jeżeli był chory, to lekarz nie chciał zwolnić z roboty, musiał pracować.

Dużo zmarło Polaków, bo marne było odżywianie.